CZĘŚĆ XIX. № 67. ROK 10. (1839.)

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

## GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

WTOREK, 29 Sierpnia. / 11 Września.

## Wiadomości krajowe.

*Petersburg,* 28 Sierpnia. / 10 Września.

NOWINY DWORU.

23 b. m. Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dwa tygodnie s powodu zgonu J. K. W. Xięcia Wilhelma-Jerzego-Augusta Nassau-Weilbourg.

---

N. CESARZ JMĆ 17 Sierpnia a 10 godzinie rano był na obozowej zmianie warty oddziałów gwardyjskiego i grenadyerskiego, po ukończeniu zaś zmiany, w towarzystwie J. C. W. W. XIĘCIA NASTĘPCY CESARZEWICZA i orszaku jezdził oglądać obozy całej piechoty z artylleryą pod wsią Borodino rozłożone.

Ogląd zaczął się od obozu brygady odwodowej gwardyjskiej i grenadyerskiej, potém zbornej dywizyi 2 korpusu piechoty, a następnie 2 i 6 korpusu piechoty. W czasie objazdu CESARZA JMCI, wojska uszczęśliwione JEGO przybyciem wszędzie witały N. PANA głośnemi okrzykami «hurra!» Radość jaśniała na wszystkich twarzach, widać było że każdy ożywiany był jedną myślą, jednem życzeniem: odznaczenia się na oglądzie i przezto stania się godnym uwagi i niezmordowanej pieczołowitości CESARZA.

Zupełnie zadowolony urządzeniem obozu, N. PAN raczył wynurzyć serdeczną wdzięczność MONARSZĄ Głównodowodzącemu czynną armiją i szczegolne MONARSZE zadowolenie wszystkim Dowodzcom Korpusow i dalszym naczelnikom wojsk.

Z obozu J. C. Mość pojechał na miejsce gdzie wzniesiony jest pomnik na pamiątkę bitwy Borodińskiej; zaś po obiedzie, o godzinie 6, oglądał położenie miejsca, gdzie toczyła się znamienita bitwa 26 Sierpnia 1812 roku.

18 Sierpnia, zrana o wpół do ósmej przybył do obozu J. C. WYSOKOSĆ XIĄŻĘ MAXYMILJAN LEUCHTENBERGSKI; po widzeniu się s Xięciem, N. CESARZ JMĆ wyjechał przed 9tą, na obejrzenie 2go korpusu piechoty.

Wojska były uszykowane na lewym brzegu rzeki Moskwy we cztery linije, jako to: w 1ej, wszystkie strzeleckie pułki; w 2ej, wszystkie piesze; w 3ej, 2 lekka dywizya, a w 4ej artylerya piesza i konna.

W ogóle, w składzie korpusu, niezależnie od jego odwodu, było w szeregach:

| | |
|---|---|
| Bataljonów . . . . . . . . . . . . . . . . | 48. |
| Szwadronów. . . . . . . . . . . . . . . . | 32. |
| Zborna secina s pułków: Zborno-linijowego Kozackiego, Konno-Muzułmańskiego i Kaukazsko-Góralskiego . . . . . . . . . . . . . . . | 1. |
| Baterыj { Pieszych . . . . . . . . . . | 10. |
| Bateryj { Konnych . . . . . . . . . . | 2. |
| Jenerałów . . . . . . . . . . . . . . . . | 15. |
| Oficerów wyższego stopnia. . . . . . . . | 92. |
| — niższego. . . . . . . . . . . . . . . | 859. |
| Podoficerów. . . . . . . . . . . . . . . | 3,779. |
| Muzykantów . . . . . . . . . . . . . . | 1,951. |
| Szeregowych . . . . . . . . . . . . . . | 37,818. |
| | 44,522. |

N. CESARZ JMĆ przejechał się po wszystkich linijach, poczém wojska przeciągały cezemonijalnym marszem przed N. PANEM, jako: pierwszy raz piechota dywizyami, artyllerya bateryami, jazda szwadronami stępą; poraz drugi piechota ściśnionemi pułkowemi kolumnami, artylerya dwiema bateryami razem, a jazda szwadronami, przyśpieszonym kłusem; nakoniec jazda z artyleryą, w pierwszym po-

rządku, w galop. Znalazłszy wojska 2 korpusu piechoty w najlepszym stanie i wzorowem pod wszystkiemi względami urządzeniu, N. Cesarz Jmć raczył wyrazić zupełną swą wdzięczność Głównodowodzącemu czynną armiją i szczególne Monarsze zadowolenie wszystkim częściowym dowodzcom.

O godzinie 6 po obiedzie tegoż dnia, N. Pan oglądał miejscowości bitwy Borodińskiej w tym kierunku, gdzie nasza jazda przypuszczała attak na lewe skrzydło armii francuzkiej.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 10 Sierpnia, oficerowie Dyrekcyi Dróg Kommunikacyi Królestwa Polskiego: Porucznicy *Isajski* i *Jaszczołd*, Podporucznicy: *Kurnicki*, *Laskowski* i *Jan*, i Chorąży *Bogusławski*, przeniesieni zostają do korpusu Inżenierów Osad wojskowych.

— Przez Ukaz Cesarski do Rady Państwa z dnia 2 b. m. urzędnik Wydziału Sprawiedliwości, Radzca Stanu *Masłow*, mianowany sprawującym obowiązki Sekretarza Stanu w Departamencie Praw tejże Rady.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 5 b. m. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Wirtembergskim, Rzeczyw. Radca Stanu *Brunow*, mianowany w tymże charakterze i przy J. K. W. W. X. Hessen-Darmstadt. — Urzędnik Kancelaryi Ministra Sprawiedliwości, Radzca Dworu *Farforowski* mianowany Prezesem Izby Wileńskiej Sądu Kryminalnego—7 b. m. Po powrocie z urlopu Moskiewskiego Wojennego Jenerał-gubernatora, Jenerała jazdy xięcia *Golicyn*, roskazano mu objąć ten urząd.

— N. Pan w dniu 18 Lipca b. r. raczył zatwierdzić Professora zwycz. Uniwersytetu Ś. Włodzimierza *Niewolin*, Rektorem tegoż Uniwersytetu jeszcze na dwa lata. — Vice-admirał Bellingshauzen oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, 15 Lipca, w Peterhofie, raczył mianować go Głównym Dowodzcą Portu Kronstadtskiego i tamecznym Wojennym Gubernatorem.

— W dalszym ciągu nagrod udzielonych s powodu ostatniej wystawy płodów przemysłu w Petersburgu, w liczbie innych, otrzymali medale srebrne: bracia Fryderyk i Jan *Hurin*; w Warszawie, za meble s kunsztowną rzeźbą, —Józef *Krantz*, tamże, za zegar z mechaniką niepotrzebującą smarowania. — Franciszek *Snochowtki*, tamże, za wyborne ołówki różoego gatunku—*Na publiczną pochwałę zasłużyły fabryki:* Karola *Hern* w Warszawie, za bardzo piękne wyroby srebrne—*Rekkera* i *Raumera*, tamże, za bronie z rzeźbą na stali i nabijaniem złotem.—*Kwileckiego*, *Hirszmana* i *Kijewskiego*, tamże, za wyroby chemiczne; — Fryderyka *Tretszel*, tamże, za stolik w kształcie globusu, pięknej roboty i godnego uwagi wykończenia sztuk wewnętrznych i przynależytości.

— Najłatwiejszy sposob wyliczania srebra na assygnacye i nawzajem według stałego kursu rubla srebrnego po 350 kop., jest następujący: Chcąc wiedzieć wiele *srebra* wypada na daną ilość tych ostatnich należy pomnożyć przez 2, a wypadek podzielić przez 7. Otrzymany z dzielenia iloraz, będzie to odpowiednia ilość srebra. Na odwrót, chcąc wiedzieć wiele *assygnacyj* wypada na daną ilość srebra, należy to ostatnie pomnożyć przez 7 i wypadek podzielić przez 2; iloraz otrzymany z dzielenia, ukaże odpowiednią ilość assygnacyj.

— Na pasiedzeniu Rady Kredytowych Państwa zakładów dnia 7 Sierpnia, przy złożeniu rachunków tychże zakładów, P. Minister Skarbu miał mowę następującą:

«Panowie! Dziś mają być Wam złożone rachunki Kredytowych Zakładów z roku 1838, lecz, nim treść ich opowiem, nam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Waszę na postanowienia w rzeczy kredytu w bieżącym roku wydane.

Na mocy Ukazu N. Cesarza 24 Maja 1839 r., otwarty ma być w Kijowie Kantor Handlowego Banku, któremu dozwolone zostały różne operacye, stosownie do miejscowych potrzeb kraju.

Zakład ten ma na celu większe rozwinienie przemysłu i wiejskiego gospodarstwa w gubernijach Zachodnich: lecz drugi zakład, Ukazem N. Cesarza 1 Lipca b. r. potwierdzony, ma być dla całej Rossyi pożyteczny; mówię o oddziale Kassy Depozytowej Handlowego banku.

Przy nowem urządzeniu naszego systematu pieniędzy, którego dobroczynne skutki dadzą się uczuć niebawnie we wszystkich rodzajach przemysłu i handlu, kassa ta będzie dopomagała do ułatwienia wewnątrz kraju pieniężnych obrotów, przez pomnożenie łatwo przenośnych znaków wartości. Dozor nad czynnościami tego oddziału, a zwłaszcza nad chowaniem depozytów powierzony został czujności Rady Kredytowych Zakładów; i nie wątpię, iż Panowie, czując całą ważność tej instytucyi, będziecie spełniali swoje obowiązki ściśle i gorliwie, i przez to umocnicie w publiczności potrzebne zaufanie. Dodam do tego jeszcze, że ustawa wydana 1go Lipca, nie tylko, podług otrzymanych doniesień, wszędzie w Rossyi przyjęta została z radością, jako tamująca samowolne ażio, równie bezzasadne, jak szkodliwe; lecz i zagranicą sprawiła korzystne wrażenie, i uznano w niej nowy dowód zwiększonych zasobów w naszej ojczyznie i dobroczynnej mądrości naszego Monarchy.

Z liczby puszczonych w obieg w roku 1834 czterech seryj Biletów Kassy Państwa na 40,000,000 rubli, po spaleniu z nich w roku 1836 i 1837 za 8,000,000 rubli, wpłynęło do skarbu do tego czasu nie więcej, jak za 1,610,250 r. Gdy s końcem tego roku upłynie termin ich obiegu, przeto Rząd, chociaż mógł spłacić te bilety za nastąpieniem terminu, lecz nie chcąc wyjęciem ich z obiegu pozbawić publiczność znaków wartości tak jej ulubionych, postanowił wydać trzy nowe seryje na wymianę dawnych. Ukaz N. Cesarza o tém zapadł, jak Wam wiadomo, 29 Marca b. r. i już wydano potrzebne rozrządzenia względem wymiany dawnych biletów na nowe.

Tym sposobem biletów do wykupu zostaje za 1,900,000 r., z nich za 1,610,250 przygotowane są do spalenia dziś

w waszej obecności, razem z zebranemi s pierwszych trzech seryj za 29,750 r.; pozostałe jeszcze za 289,750 będą spalone gdy się nagromadzą.

Komissyja umorzenia długów nie mogła i w tym roku użyć kapitału przeznaczonego na wykup biletów 3ej i 4ej 3% pożyczki, s powodu wysokiej ceny w jakiej się trzymały na tutejszej i na zagranicznych giełdach; dla tego na mocy warunków tych pożyczek należy odbyć losowanie w Sierpniu i Wrześniu, jeżeli w tym ostatnim miesiącu cena ich nie spadnie.

Przechodzę teraz do samej treści rachunków.

---

### Komisya Umorzenia długów Państwa.

W r. 1837 zapisano do xięgi długów Państwa, w liczbie długów terminowych, pożyczone na rachunek Kassy Państwa na rozmaite publiczne potrzeby, za Ukazami N. Cesarza, na zasadach 37letnich pożyczek:

w Kassie Zachowawczej Petersbursk. assygn. 489,000 rub.
— — — Moskiewskiej — — 250,000 —

Długi terminowe spłacane były stosownie do warunków.

Spłacono 5% nieterminowych długów po odbytem losowaniu:
srebrem . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 548,000 rub.

Po tych zmianach stan xięgi długów Państwa na r. 1839 był następujący:

I. *Długi terminowe.*

a) zagraniczne, Hollenderskie.

Pierwszej pożyczki 78,600,000 guldenów Hollenderskich, s tego na część Rossyi,
Hollenderskich guldenów. . . . . . 40,100,000
Drugiej pożyczki. . . . . . . . . . 37,091,000

b) krajowe:

Srebrem. . . . . . . . . . . . 1,851,856 r. 60 k.
Assygnacyami. . . . . . . . . 140,692,112 — 28 —

II. *Długi nieterminowe:*

6%

Złotem. . . . . . . . . . . . . 14,220 r.
Srebrem . . . . . . . . . . . 6,921,452 — 93¼ k.
Assygnacyami. . . . . . . . . 230,267,871 —

5%

Srebrem . . . . . . . . . . . . 105,046,720 —

W ogóle długi terminowe i nieterminowe na rok 1839 wynoszą na assygnacye . . . . . 935,146,599 r. 60 k.

Komisya do 1839 roku wykupiła długów nieterminowych:
6% złotem . . . . . . . . . . . . . . 8,700 r.
srebrem . . . . . . . . . . . . . 2,974,700 —
assygnacyami. . . . . . . . . . . 61,651,980 —
5% srebrem. . . . . . . . . . . . . . . 18,059,280 —

### Obroty summ:

*Przychod.*

Na spłacenie długów Komisya Umorzenia podług tabelli miała w roku 1838 przeznaczonych:
assygnacyami. . . . . . . . . 68,948,597 r. 99 k.
a po zostawieniu w Kassie Państwa oszczędzonych w porównaniu domyślnie oznaczonych kursów 2,368,857 r. 95 k. weszło rzeczywiście. . . . . . . . . . 66,579,740 — 4 —

Summa ta po wymianie części jej na brzęczącą monetę, i po przyłączeniu pozostałości z roku 1837 i rozmaitych innych summ, wynosiła:
czerwonych złotych . . . . . . 793 r.
złotem . . . . . . . . . . . . . 1,959 r. 20 k.
srebrem. . . . . . . . . . . . . 10,243,738 — 98½ —
assygnacyami . . . . . . . . . . 45,144,478 — 22 —

*Rozchod.*

S summ tych użyła Komisya w roku 1837:
Na długi terminowe w kraju i za granicą:
srebrem. . . . . . . . . . . 120,960 r.
assygnacyami . . . . . . . . . 18,559,205 r.

Od długów nieterminowych i 5% zapłacono stałego dochodu lokatorom i obrócono na kapitał wykupu:
złotem . . . . . . . . . . . . 1,596 r. 20 k.
srebrem . . . . . . . . . . . 8,124,950 r. 67½ —
assygnacyami . . . . . . . . 17,428,709 r. 73 —

Spłacono różnych długów bez wydania biletów gotowizną kapitału i procentów:
srebrem . . . . . . . . . . . . 370,947 r. 19¼ k.
assygnacyami . . . . . . . . . 2,015,793 r. 58 —

Potrącono na koszta Komisyi
assygnacyami . . . . . . . . . 400,000 r.

Po tych wydatkach zostawało:
czerwonych złotych . . . . . . 793
złotem . . . . . . . . . . . . 363 r.
srebrem . . . . . . . . . . . . 1,354,056 r. 48¼ k.
assygnacyami . . . . . . . . . . 6,652,361 r. 47 —

*(d. c. p.)*

---

## Wiadomości zagraniczne.

*Londyn 24 Sierpnia.* Królowa Jmć w dniu dzisiejszym osobiście zamknęła posiedzenia Izb Parlamentu następującą mową:

«*Mylordowie* i *Mościpanowie.*

«Ukończenie spraw publicznych wkłada na mnie przyjemny obowiązek uwolnienia was od długiego i pracowitego zgromadzania się w parlamencie.

«Z żywem uczuciem zadowolenia oznajmuję wam o zawarciu ostatecznego traktatu między Hollandyą i Belgią, nastałego za pośrednictwem pięciu wielkich Mocarstw. Kładzie on kres nieporozumieniom które trwały między dwoma narodami i zachowuje pokój Europy od grożących mu oddawna niebezpieczeństw.

«Ta sama zgoda która przyprowadziła te zawiłe zagadnienia do pomyślnego rozwiązania, istnieje teraz w przedmiocie spraw Wschodnich. Pięć Mocarstw mają zarówno postanowienie utrzymania niepodległości i całości Cesarstwa Ottomańskiego i tuszę sobie, że ta jedność zapewni pożą-

dane rozstrzygnienie przedmiotów, króre, dla całej Europy, są największej wagi.

«Doznałam prawdziwej przyjemności w dopomożeniu do zgody między Francyą i Mexykiem. Pragnąc zapewnić moim poddanym dobrodziejstwa pokoju, będę korzystała z rzetelną rozkoszą ze wszelkich zręczności ku usunienia pobudek do nieporozumień między ionemi Państwami.

«Zawarłam ostatnimi czasy s Królem Francuzów umowę mającą na celu załatwienie rozterek, jakie w ostatnich latach powstały były między rybakami angielskiemi i francuzkiemi. Zapobiegając przyczynom tych kłótni umowa ma na względzie ścislejsze utwierdzenie związków między dwoma krajami, tak korzystnych dla obu i tyle pożytecznych dla ogóluego interesu Europy.

«Nie przestanę posuwać dalej z wytrwałością układów, które wszczęłam dla przekonania wszystkich Rządów Chrześciańskich o pótrzebie zawarcia powszechnej ligi, dla zupełnego wyplenienia handlu murzynów, i spodziewam się, że przy pomocy Opatrzności, moje usiłowania w tak słusznej sprawie będą uwieńczone skutkiem.

«Ubolewam, że niesnaski które były powodem do odwołania mojego ministra przy dworze Teherańskim, nie są dotąd jeszcze przez Rząd Perski złatwione w sposób zaspokajający.

«W celu wypełnienia zobowiązań o których was uwiadomiłam przy otwarciu niniejszej sessyi, Wielkorządzca Indyj rozkazał armii przejść rzekę Indus i z żywą przyjemnością mogę wam oznajmić, że postęp tej wyprawy nie spotkał dotąd żednego oporu; wszystko więc każe rokować że ważny przedmiot, który spowodował ten obrot wojenny, zostanie ostatecznie osiągnionym.

«Z zadowoleniem widziałam z jaką uwagą zajmowaliście się stanem wewnętrznym kraju. Pochwalam w zupełności środki któreście uradzili dla powściągnienia występków i ustalenia ulepszonej administracyi sądowej w Stolicy i oświadczyłam moje ochocze zgodzenie się na bille, któreście mi złożyli, mające na celu ustanowienie skuteczniejszej policyi w miastach, które pilniej nad inne tego potrzebują i nadanie większej rozciągłości i mocy władzy cywilnej w kraju.

*Mościpanowie Izby Niższej.*

«Dziękuję wam za gorliwość i dobre chęci, z jakiemi opatrzyliście potrzeby służby rocznej.

«Z zadowoleniem udzieliłam mego zatwierdzenia prawu zmniejszającemu koszta pocztowe. Ufam że akt w tym przedmiocie postanowiony posłuży nlgą i zachętą dla handlu i że ułatwiając komunikacye i korrespondencye, przyniesie niemało pożytku w ulepszeniach i korzyściach publicznych. Dla wypełnienia chęci Parlamentu rozkazałam przystąpić do wykonania środków przedwstępnych niezwłocznie po zebraniu potrzebnych wiadomości i dopełnieniu urządzeń.

«Korzystne warunki, na których znaczna część długu ulotnego zamieniona została na fondy konsolidowane, są przekonywającym dowodem ufności, jaką wzbudza kredyt i zasoby kraju i świadczą zarazem o waszym stałym zamiarze zachowania wiary publicznej od wszelkiego szwanku.

*Milordowie i Mościpanowie.*

«Z prawdziwą boleścią widziałam się zmuszoną obostrzyć prawo przeciw tym, którzy nie tają już swych zamiarów opierania się siłą prawej władzy i obalenia instytucyj krajowych.

«Grożna akcya sądów i śmiałe zastosowanie prawa przez wszystkich których to jest powinnością, zniweczyły pierwsze pokuszenia nieuległości; tyle ufam rozsądkowi mego ludu i jego przywiązaniu do konstytucyi, iż spodziewam się utrzymania praw i porządku, równie potrzebnych do bezpieczeństwa klass ubogich, jak i do pomyślności klass dostatnich społeczności.»

---

Na posiedzeniu Izby Lordów 22 Sierpnia lord Lyndhurst żąda zakomunikowania izbie traktatu zawartego między sułtanem Adenu i Kompaniją Wschodnioindyjską we względzie ustępstwa twierdzy Aden. Lord Melbourne zgadza się na złożenie izbie tego traktatu.

Posiedzenie 23go zajęte jest bardzo długiemi rozprawami, wśród których ministrowie mocno byli attakowani przez Konserwatorów którzy im wyrzucali czczość upłynionej sessyi. Lord Melbourne bronił ministrow, wykazując liczne trudności które niepozwoliły im w pierwszych miesiącach przedsięwziąć żadnych stanowczych środków.

W izbie Niższej, na posiedz. 22, P. Hume zapytywał ministra spraw Zagr. czy w rzeczy samej pięć mocarstw zgodziły się na zasady dla ukończenia interesów turecko-egyptskich. Lord Palmerston odpowiedział, że 28 Lipca, reprezentanci pięciu wielkich Mocarstw podali ministrom Porty notę, w której oświadczają że pięć Mocarstw w ogólności zgadzają się między sobą w przedmiocie zajścia między Turcyą i Egyptem i wzywają Portę ażeby zawiesiła układy rozpoczęte z Mehemetem Ali, lub żeby posuwała je dalej nie inaczej, jak wspólnie s pięciu Mocarstwami. Nota ta była przyjęta przez Portę z wdzięcznością. I tak, dodaje lord, izba może być pewna że pokój na Wschodzie zerwanym nie będzie, jeżeli nie zajdą nowe powody do niezgód, do czego tymczasem niema podobieństwa.

Na posiedzeniu 23go na wniosek lorda Palmerston poraz trzeci odczytany i przyjęty został bill urządzający stosunki między rybakami angielskiemi i francuzkiemi co do połowu ostryg.

W przeszłą niedzielę chartiści w Manchester udali się w wielkiej liczbie do starego kościoła. Władze, dla utrzymania porządku sprowadziły kompaniją piechoty i ploton dragonów, ale chartiści zachowali się spokojnie. Przed nabożeństwem deputacya z ich grona podała xiędzu kilka tematów chartistowskich, prosząc o wybranie jednego z nich do kazania; ale xiądz wziął następny temat: «Dóm mój, dom «modlitwy jest, a wyście go zrobili jaskinią łotrów.» Usłyszawszy taki text chartiści natychmiast tłumnie opuścili kościoł.

— Inżenier Brunnel oświadczył lordowi-Merowi, że w robotach około tunnelu nie ma już ani niebezpieczeństwa

ani trudności i że za tydzień spodziewa się dosięgnąć przeciwnego brzegu.

*Paryż 26 Sierpnia.* Szach Perski mianował P. Dolfus konsulem jeneralnym Perskim w Paryżu.

— Ministerstwo Wojny rozkazem z d. 18 b. m. mianowało komisyą złożoną ze 21 osób, najznakomitszych uczonych, do poszukiwań naukowych w Algeryi.

— Dzienniki departamentów północnych, gdzie jest najwięcej fabryk cukru burakowego, mocno powstają przeciw wyrokowi zmniejszającemu cło od cukrów przywozowych.

Turcya. Wielki Wezyr Chosrew-pasza poświęca cały swój czas sprawom Państwa. Zajmuje się on teraz reorganizowaniem armii, która nie jest w tak złym stanie jak myślano. Liczy ona teraz 30,000 żołnierzy i nadto kilka tysięcy egypcyan, którzy przeszli w czasie bitwy pod Nezib.

*Alexandrya 6 Sierpnia.* Flota turecka zawsze jeszcze zostaje pod wodzą swego admirała. Mimo wszystko co dotąd mowiono flota egyptska nie może wytrzymać porównania s turecką; w ogólności cywilizacya uczyniła większe postępy w Turcyi, niż w Egypcie.

— Listy z Syryi donoszą że Hafiz-pasza jest w Malatia na czele 10,000 ludzi piechoty i 8,000 jazdy które pozostały po bitwie pod Nezib.

*Wiedeń 23 Sierpnia.* Przedwczora przybył tu s Peterburga P. Tatiszczew, poseł Rossyjski przy tutejszym dworze.

*Rzym.* Ojciec Sw. rozkazał odnowić freski Rafaela w Watykanie, które od roku 1702 nie były nawet oczyszczone i prawie już stawały się niewidzialne. Ta ważna praca najszczęśliwiej dokonana została przez P. Felippo Agricola, Professora w Akademii Św. Łukasza.

*(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

## Korrespondencya.

### WYJĄTEK Z LISTU.

*(O przyjaciołach Słowian w Warszawie i ich obecnych zajęciach.)*

(Dokończenie.)

Rozprawy i dzieła Wacł. Alex. Maciejowskiego drukiem ogłoszone są następujące:

*1.) De vita et constitutionibus C. Q. Messii Trajani Decii* MDCCCXVIII *Gettingae*, (rozprawa przy Doktoryzacyi) 2.) *Legum Solonis et Decemviralium Comparatio.* 3.) *In Marci Tulii Ciceronis topica animadversiones.* 4.) *De origine stipulationum.* 5.) *Principia iuris romani* 1820. dzieło wydane na prędce, stylem niepoprawnym; uczuł to zapewna sam autor, bo wkrótce znacznie je tak co do stylu jak co do treści przerobił; i s tak przerobionego pod napisem *Historia juris romani* wydał T. 1. (gdzie historija zewnętrzna i politycznych urządzeń Rzymu) Tom zaś 11gi (gdzie wewnętrzna 2ch okresów pierwszych) i 111 (2ch ostatnich wieków,) mają być w rękopismie. — 6.) *Historya Prawodastw Słowiańskich 1832—1835 T. 4.* 7.) Rozprawy liczne w pismach: *Themis Polska*, *Kwartalnik*, *Panorama* i. t. p. 8.) *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i Prawod. Słowian* 1839 T. 11 (przekład francuski drukuje się obecnie w Warszawie).

*W Rękopiśmie:* 1) wydanie 2e historyi Prawod. Słow. tudzież tomy dalsze. 2) Tomy dalsze *Historiae juris rom* wyżej wymienione. 3) Dalsze tomy Pamiętników o Dziejach, piśmiennictwie i. t. d. Rękopism od arkuszy 200, lub więcej.

Kiedy zaś w ten sposób P. Kucharski poświęca się ogłaszaniu, a P. Maciejowski badaniu starożytności Słowiańskich, P. Kazim. Wład. *Wójcicki* poświęca się tu badaniu i ogłaszaniu szczegółow Słowiańskich społcześnych. — Niezmordowany badacz rozmów, śpiewów i podań ludu za każdym krokiem pismiennym bogaci literaturę jednym z tych utworów, o jakich przed tem życzenia i deklamacije słyszeliśmy tylko. — Swiat który P. Wojcicki w swych pismach do literatury polskiej wprowadził z wielu względów jest światem nowym. — Publiczność czytająca pierwszy raz dowiaduje się z pism tych że lud polski ma swe moralne życie, ma swoje podania i śpiewy.—Autor odgrzebuje nam pracowicie romantyczne podania ludu, sięgające wieku XVI i oddalonych. — Z zajęciem się doczytujemy się w nich szczegółów: o starożytnej Legendzie; o starożytnych mężach czarow, o powieściach Pielgrzymów Pątnikow; o czynach żyjących w pamięci ludu olbrzymów sławnych, Wyrwidęba i Waligóry i. t. p. Jak w zbiorze podań tak i śpiewów, P. Wojcicki nie buduje że tak rzec można oddzielnych xiążek ale gromadzi tylko materjał surowy, bez dodatku zmyśleń, zaokrągleń i ozdob; w zbiorze pieśni nie tylko przytacza całe jak je słyszał, nieraz z całym bezsensem, ale nawet kilka warjantów jednej jak są w różnych okolicach śpiewane. — Pieśni ludu z różnych prowincij polskich, zebrane p. P. Wojcickiego, są i bez zaprzeczenia najporządniejszą w swym rodzaju xięgą. *Pieśni Polskie ludu Galicyjskiego* Wacława z Oleska i *Pieśni ludu Polskiego w Galicyi* Żegoty Pauli są zbiorem pieśni tylko Galicyjskich. P. Wojcicki nadto do zebranych pieśni odpowiednie im z innych dialektow słowiańskich dołączył; śpiewy do pieśni i ryciny samych śpiewaków. Pisma wydane dotąd przez P. Wojcickiego są: 1.) *Przysłowia narodowe* 1830 T. III. z określeniem pochodzenia każdego i wielostronnego użycia, 2.) *Starożytne przypowieści* 1836 T. 1. (z XVII, XVI i XV w. z dawnych xiąg i rękopismow) 3.) *Kurpie*, powieść historyczna 1834. Lwów T. II. 4.) *Pieśni Białochrobatów* (Krakowiaków) *Mazurów* i *Rusinów z nad Buga.* 1836 T. 2. 5.) *Klechdy czyli podania gminne ludu polskiego i ruskiego;* 1837. T. II.—Nadto: umieszcza autor w pismach czasowych powieści i dramatyczne sztuki z podań gminnych wyrabiane z rękopismu: *Stare Gawędy i Obrazy*, zajmuje się zaś obecnie botaniką czyli ziołoznawstwem ludu, i w ogolności badaniem starożytności ruskich i polskich.

Autor, który w podobnej treści nie jednym także literaturę polską zbogacił utworem (o *Ubiorach*, *grach*, *zaba-*

*wach, zwyczajach i obyczajach polskich* podając nam szczegółową wiadomość) P. *Łuk. Gołębiowski*, już od lat kilku żadnego nie ukazał pisma.—Znany Wydawca Ruskiej prawdy *Rakowiecki* ogłasza prenumeratę na *Pisma Rozmaite*, mające zawierać rozprawy czystosłowiańskie wyłącznie. Wydany *Poszyt 1* zawiera wiadomość o dziele *Ekonomidesa* z rozbiorem i uwagami. *Poszyt 2gi* (według wykazu zamieszczonego w 1m) zawierać będzie: 1. Wiadomość o dziełach *Kollara* traktujących o imionach i nazwiskach słowiańskich. 2) O pomyśle *Chodakowskiego* względem uroczysk. 3) O stanie Cywil. dawnych słow. 4) Pismo Jungmana względem fragmentu o sądzie Libuszy z uwagami. Bezimienni zbierają tu i drukują w broszurkach piosnki polskie ludu.—Felix *Żochowski* buduje grammatykę polską z historycznych i rozumowanych zasad — P. *Kurhanowski* drukuje jej rozbior. — S. Z. *Sierpiński* wydał świeżo obraz Miasta Lublina. — *Olszewski*, Oświatę pogańską u słowian (druk. w Krakowie).

Kończąc zaś obecną wiadomość o słowianskich pracach (*) byłoby występkiem nie wspomnieć, o Mrozińskim.

Urodzony w Gallicyi, w młodym wieku wstąpił do służby wojskowej. W 1818 drukował w Pamiętniku Warszawskim pierwsze swe pismo: *Oblężenie Saragossy* z obróceniem szczegółowej uwagi na korpus polski.—Jak to sam w dalszych pismach wyznaje, czynione mu co douchybień języka i stylu przez Redaktora pisma tego uwagi, pierwszy raz obróciły myśl jego do przepisów jakie mieć język może; nie znając dotąd grammatyk zwłaszcza własnego języka, rzucił się do ich poznawania — Zajeły go silnie obce, lecz niezaspokoiły własne, przy tej wielkiej różnicy języków, widział do własnego prawa gramatyk cudzych stosowane; wejrzał więc głębiej i grammatykę języka własnego na nowych zasadach sam zbudować zamierzył. (*) W 1822 ogłosił tréściwy wniosek swych długich nad językiem postrzeżeń p. n. *Pierwsze zasady grammatyki języka Polskiego;* ogłosił wnioski prawie bez określenia biegu przez który do nich przyszedł; utwor taki w każdym rodzaju piśmiennym musiałby być niepoznanym, tym łatwiej stać się to mogło w przedmiocie tak naukowym.—Jakož dwa (skądinąd pełne wiadomości) grammatyczne pióra w Gazecie Liter. we 4ch ciągach utwór ten od początku do końca potępiły.—Publiczność winna była wdzięczność temu potępieniu; arcydzieło nauki, dowcipu i humoryzmu, *Odpowiedź na Recensiją*, rozwinęła z całą świetnoscią pierwiastkowe myśli autora i ukazała następcom drogę.—Zrażony jednak autor sam już więcej do tej drogi nie wrócił.—A lubo powołany wkrótce na Prezesa przez wyznaczoną Deputacyą z grona Towarzystwa Przyjacioł nauk do ustalenia pisowni, nie jednym genijalnym pomysłem znowu w rozprawach błysnął; lubo w ostatnich latach oglądał z takim talentem na zasadach które ogłosił wznoszoną nową budowę *(Części mowy odmienne* F. *Żochowskiego)* niczém jednak do dawnej pracy nakłonić się nie mógł; z gniewem podobnych mów słuchał, w ostatnich zaś chwilach życia, genijalny Lingwista, oddał się był z całą namiętnością nauce i badaniow botanicznym.

Do nagłych oklasków droga jest—służba modzie, stosowanie się do spółczesnych pojęć i oczekiwań. — Spojrzeć na znany przedmiot z nowego widzenia punktu, i uderzyć

---

(*) Przypomnieć wypada: iż obecna wiadomość jak z jednej strony mówi o naukowych słowiańskich pracach — tylko w Warszawie; tak z drugiej o naukowych pracach w Warszawie — tylko słowiańskich, nie zaś w przedmiocie ogólnej literatury. — Tej ostatniej dla dopełnienia, krótki tylko rys się załącza.—Literatura roczna Warszawska, jak każdego dziś w Europie większego miasta, składa się ledwie nie wyłącznie z *peryjodycznej* i *dramatycznej*. — Periodyczna zajmuje się po największej części udzielaniem nowin politycznych, tudzież przemysłowych i artystycznych, pismiennych nie tyka się prawie; Warszawa nie ma obecnie żadnego czasowego pisma któreby ją z biegiem literatury przynajmniej krajowej oznajamiało.—Teatr i publiczność Warszawska nie są odrodne także od swego wieku; zmysłowość i poetyczna mierność jedynie są zgodne z gustem powszechności; ztąd też przedstawienia nieme i wodewilek kwitną wyłącznie; a *repertoar sceniczny* składa się ledwie nie z samych przekładów franeuskich sztuczek. — Artysta dramatyczny *Jasiński*, jest najniezmordowańszym z tłumaczów; w następstwie po Bogusławskin i po Dmuszewskim pracując dla sceny, ogłosił już tom 15ty swoich *dzieł dramatycznych*. — Opery *Robert Diabeł, Napoj miłośny, Pocztylion*, i. d. p. przedają się w xiążeczkach małych przy *teatralnej kassie*. Przedstawienia teatru Rozmaitości drukują się pod napisem: *Teatra Warszawskie*, także w xiążeczkach małych, z malowaną karykaturą aktora albo aktorki. P. Fr. *Dmóchowski* w piśmie *Muzeum domowe* i *przekładach* oznajamia publiczność polską z najnowszemi utworami francuskiej literatury. P. *Szabrański* w piśmie *Panorama* z dawną literaturą Niemiecką. Znani naukowemu światu z prac swych *Bentkowski, Bandkie, Jarocki*, Hr. *Skarbek, Baliński* i. t. p. znajdujący się obecnie w Warszawie, są prawie milczący.—Autor tylko który pierwszy w swych powieściach przypomniał literat. pols. humoryzm Sterna, napisał świeżo dla teatru oryginalną sztuczkę: *Intryga w Straganie*, upoetyczniającą uliczną Warszawską klassę, tudzież drukował dwa lekkiej treści pisma: P. *Dodosiński* (powieść) i «Małe przyjemności życia» w których obróceniem uwagi na drobne przyjemności codzienne, uczucie szczęśliwości w człowieku powiększyć się stara.— P. *Jachowicz* znany z swych przypowieści i bajek dla dzieci wydał *Noworocznik dla dzieci*.—Damy, w liczbie kilkunastu, obdarzyły pnbliczność i w roku bieżącym zbiorem prac swoich w noworoczniku *Pierwiosnek* a w zbiorze tym jak w poezyi tak mianowicie w prozie odznacza się talent Redaktorki. W rękopismie zdarzyło nam się tu czytać między innemi, piękny przekład dramatu *Hernani* (wierszem) i wyborny *Fausta* Goethe (wierszem także); tłumaczem obu ma bydź P. Józ. *Paszkowski*. — Słychać iż wyjść wkrótce tu mają *Powieści Józ. Korzeniowskiego*, autora doamatów: na zbiór zaś tychże dramatow ogłoszona prenumerata na tomów 3y (z których 1 wyszedł już z druku w Kijowie). *(Aut.)*

(*) Grammatycy starożytni w rozwadze językowych odmian przywiązywali główną wagę do samogłosek końcowych, nowożytni do natury przedimkow, Mroziński w rozwadze języka zwrócił na to uwagę (oprócz samogłosek końcowych) i na główną rolę grające przedkońcowe społgłoski a systemat ten społgłoskowy który (z takim nawałem wnioskow ztąd nowych) zastosował do grammatyki języka polskiego, będzie bez wątpienia stanowić okres w grammatykach narzeczy słowiańskich. *(Aut.)*

nim oczy tego nie znających kierunku, jest to droga zbył pewna podania się w pośmiewisko. — Jeśli przeto drażliwy i niegotowy umysł zrazi się powitaniem takiem, to do pojęcia łatwe:—Marzenie uwielbienia tak słodkie—Upadek tym dotkliwszy im mniej spodziewany. —

Warszawa, 10 Sierpnia 1839. *A. Tyszyński.*

# Rozmaitości.

## ROZMAITOŚCI LITERACKIE.

X. Jucewicz zebrał zwyczaje Litewskie do których chcemy dodać niektóre szczegóły wzięte z zwyczajów Czarnoruskich, lubo zapewne nie wiele różnych od tamtych.

*Wielkanoc.* W domach obywatelskich zastawiają *święcone* to jest iż na stole stawiają jaja twarde, odarte z łupiny, prosię z chrzanem w zębach, baranka, szynki, krąg sera białego, z kminem przyprawionego, a wszystko to ubrane w kwiaty. *Baby*, to jest ciasta robione na drożdżach i mające minę kolumn, gdyż częstokroć w swej okrągłej postawie mają łokieć długości na półtora ćwierci średniej. — Między temi wysmukłemi babami są szafranowe i petynetowe, to jest tak wyrosłe iż dziurkowatością swoją przypominają petynetę.— Baby te są cukrawane — jakby poeta powiedział, płaczą niebieskiemi i krwawemi łzami — Dalej idą potężne placki mające dwa łokcie długości, łokieć szerokości a ćwierć miąższości, mające olbrzymie swe grzbiety ukraszone także lukrą, lazurkiem i t. d. po nich następują tak nazwane *Mazurki* czyli małe placki cukrowane, z konfiturą, migdałami, i t. p. — Cały ten apparat święci się wilią Wielkiej Nocy, a nazajutrz zrana gospodarz je jajko święcone na śniadanie z członkami swej rodziny i swą czeladzią, przy czém winszują sobie wzajemnie pomyślności a póżniej zajadają resztś przysmaków—Zwyczajem jest iż pierwszego dnia świąt nieodwiedzają się—U pospolstwa toż samo jest, tylko z wystawą zmniejszoną o całą różnicę dostatków pana od kmiotka. Zwyczaj ten, jak wiemy, poszedł od paschy Hebrajskiej. —Nadto nasze pospólstwo *tłucze się* przez trzy dni *kraszankami* i *pisankami*, to jest iż jedna osoba trzyma jajo koniuszkiem do góry, a druga końcem swego tłucze— Są to jaja na twardo zgotowane i omalowane jednym kolorem i te nazywają się *kraszankami* — Jaja zaś malowane w rżne desenie i kolory zowią się *pisankami*, od słów *krasić* i *pisać* które u naszego pospólstwa wyrażają to co nasze: *malować*. Jaja te są zamożnością wiejską; to też chętnie z niemi się popisują — i na drugi dzień Swiąt znoszą je w podarku dziedzicowi, który im za to daje kwit na wódkę i przytém odbywa się pogadanka, w której po powinszowaniach ze strony włościan a podzięce i wzajemnych życzeniach ze strony pana, ten zwykle się dopytuje o ich urodzajach, oni przed nim ogólne skargi zanoszą na krzywdy, jeśli jakie mają, odpowiadają na zapytania o stanie ich chudoby, i t. d. po czém kończą zwykle dziękczynieniem właścicielowi za jego dobroć i odchodzą. — Jest także zwyczaj iż jeśli jaki sielanin ma prożbę do swego pana lub ekonoma podczas świąt Wielkanocnych, przynosi mu kraszanki i pisanki w podarku.—Jakem rzekł, jaja są bogactwem naszych kmieci —W istocie muszą ich mieć dużo by powinne zaspokoić, kraszanki i pisanki narobić i jeszcze mieć je na podarunki. To też wyobraźnia jakiegoś opowiadacza wiejskiego wysiliła się w jednej bajce na kurę, która wiecznie codzień po jednem jajku znosiła i tém przyczyniła się do zbogacenia swego właściciela.

*Obżynki.* Po skonczonych żniwach kobiety wybierają z pośrodka siebie jedną lub dwie dziewcząt na których głowy nakładają po wieńcu ze zboża i bławatków i te dziewki prowadząc cały ordynek za sobą, z hucznym śpiewem wpadają do dworu.—Dziedzic zdejmuje te wianki, daje kwit na wódkę i te wianki występują potém wraz z pękiem kłosów na jednej ze ścian sali której stół w wigilią Bożego Narodzenia o spożnionej obiadowej porze ugina się pod mnóstwem ryb i kucyą, to jest pszenicą zgotowaną i dauą na zimno z makiem osłodzonym.—

*Kolenda.* Na drugi dzień świąt Bożego Narodzenia przychodzą wieśniacy w wieczor pod okna i kolendują. Za te śpiewy zawsze się daje kwit do arendy—Lokaje też i inni służący kolendują u drzwi po polsku, z Kantyczek które się oddawna przedrukowują w starożytnym formacie w Berdyczowie. — Płód ten czyli te płody znamionują się niedorzecznością. — W tymże czasie chłopi wyprawują czasem we dworze pieluszkową komedyę i chodzą z *wertepem*, tak wsławionemi przez pisarzy francuskich, jak przez naszych pieśni i podania ludu.

*Wigilia Nowego Roku.* W wieczor chłopcy i dziewczęta biegają pod okna swoje i pańskie i *szczodrują*, to jest śpiewają następną piosenkę, za którą pan wysyła po kilka groszy na osobę a włościanie dają knysze i pirogi:

Szczodry weczyr
Dobry weczyr
Dobrym ludiam
Na wes weczyr,

—

Szczodry weczyr
Dobry weczyr
Czy jest w doma
Pan gospodar.

—

Oj jest w doma
W koneć stoła
Na nym szuba
Sobolowa.

—

A w tej szubi
Dziękatora
W dziękatori
Sto czerwonciw.

—

Siomu tomu
Po czerwonomu
A nam ditiam
Po szelażeczku
Po pirożeczku
Dobry weczyr (*)

Dziękatora—sakiewka—Wzięty wyraz od *dzeń deen*, dźwieczenia, co stwierdza następująca piosnka ruska:

Oj szow kozak dorohoju
Pidkiwkami dzeń, dzeń—
Za nym, za nym dziwczynońka
Koby biłyj deń, deń—

*Nowy rok.* Zrana przychodzą sielanie z różnem zbożem w torbach i posypują niem podłogę mówiąc: «Na szczaśtia na zdorowia, na nowyj rik rody Boże żyto, pszeniciu, wsiaku pasznyciu — w zapiczku ditej kopyciu» — Czasem i na drodze zdyba wzsy sypią zboże pod nogi — Daje się im zato kilka groszy.

*Trzech Króli* Odbywa się poświęcenie wody—Zowie się to Jordanem w pamięć Hebrajskiej rzeki.

*Obrzędy weselne*—Kiedy parobkowi *zbierze się na koniec*, jak to mówią, żenić się, wysyła dwóch swatów, i ci chodzą od dziewki do dziewki, aż póki nietrafią na równie chętliwą—a w tenczas przypinają swatom *lenty* z ręczników i ci wracają do ochoczego młodzieńca z przyjazną nowiną. — Obrawszy dzień swatanin, rodzice panny spraszają na ten czas gości, którzy piją, jedzą i w tenczas naznaczają dzień ślubu, który jest zawsze w niedzielę. Wilią tego uroczystego dnia zbierają się goście do domu panny i do domu kawalera. — Rozplatają dziewce włosy i ta odebrawszy błogosławieństwo rodziców rusza z drużkami do pana i każdemu po domach i na drodze pada 3 razy do nóg, prosząc na wesele, co nieznaczy aby iść na nie — Takąż pielgrzymkę młodzieniec odbywa z bojarami, którzy nieznaczą magnatów niegdy ruskich. Podczas tego u państwa młodych pieką korowaje, gatunek chleba z figlasami i przy tém wyśpiewują. Niechcę jednak zapełniać Tygodniku różnemi temi śpiewkami.—Państwo młodzi zostawiają we dworze kołacz (gatunek chleba także) z ręcznikiem, i zwykle odbierają podarek weselny. — Po tej wycieczce z zaprosinami, Pan młody przybywa z muzyką do swej narzeczonej zostaje na wieczerzy i po tańcach rozchodzą się. - Drużki nocują u panny młodej. Nazajutrz po s lubie, u niby — mężatki tańczą. — Wtenczas pan młody chce iść za stół i usiąść obok swej narzeczonej—ale go chłopiec niepuszcza. — Wtedy bojaryn kawalera targuje się z chłopcem, daje mu kilka groszy i w końcu pan młody usiada obok miłej, która w ówczas spuszcza głowę na stół i zakrywa się chustką.—Po udanej walce on jej głowę z pomiędzy rąk wyrywa i całuje w twarz. W wieczor starostą, to jest gospodarz weselny, obchodzi z wódką i talerzem wszystkich gości, którzy pijąc kładą pieniądze na talerzu dla pani młodej. — Potém krają korawaj na kawałki i rozdzielają go między spożywaczów weselnych. Po tem wszystkiem kładą jej na głowę czepiec okrągły haftowany szychem i jedwabiem, na to nakładają namitkę, rodzaj wiejskiego muslinu białego i odprowadzają do męża. Swachy gdy się przekonają o dobrej przeszłości pani młodej, nazajutrz ubierają się w czerwone wstęgi, a bojarowie czerwone pasy w kształcie lent czepiają. W przeciwnym razie, insygniów tych niebiorą na się i zasmucenie widne na biesiadujących, chociaż, jak w każdej klassie tak i tu bogatsi umieją się wykręcić od tych oznak niepochlebnych.— W tenże dzień idą tańczyć do dworu, ekonoma, cerkwi i t. d. Wszędzie są przyjmowani wódką — Bogatsi mają błazna weselnego — i czasem obwożą się sześcią końmi w wozie z budą słomianą. — Czasem też mają handsbursta konnego, który długą wiechą wywija, i t. d. W wieczor kiedy wrócą do siebie, osoby familijne robią państwu młodym różne podarki wedle swej możności i chęci, jako: ten gęsów ciele, tamten przędziwo i t. p. We wtorek grono weselące się odbywa czasem maskaradę — Wesele przeciąga się zwykle aż do piątku. *T. B.*

3 Sierpnia 1839.

(*) Tłumaczenie niektórych wyrazów po polsku,—
Szczodry—bogaty
Weś—cały

## KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

*Petersburg 25 Sierpnia.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Na Londyn. . . . . . . . | na 3 m. | $40{,}39\frac{7}{8}$ | pens. |
| — Amsterdam . . . . . | — — — | 198 | cens. |
| — Hamburg . . . . . . | — — — | $35\frac{1}{2}$, $\frac{7}{16}$ | |
| — Paryż . . . . . . . . | — — — | 481 | cent. |

*A K C Y E.*

| | | |
|---|---|---|
| 1 Tow. zabeśp. od ognia . . . . . . . . . . . | 1,485 | r. |
| 2 —— ——— — ——— . . . . . . . . . . . | 325 | — |
| Kompanii Amerykańskiej . . . . . . . . . . . | — | — |
| Kompanii żeglugi parowej . . . . . . . . . . | 510 | — |
| Oświecenia gazem . . . . . . . . . . . . . . | 165 | — |

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Августа 28-го 1839. Надворный Совѣтникъ Г. Дукшта Дукшинскій.

W DRUKARNI WOJENNEJ.